

Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ
Nauki Humanistyczne, Nr 3 (2/2011)

TOMASZ MIRECKI
(UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI)

TO NIE JEST KSIĄŻKA ROMANTYCZNA

Jacek Filek, *Życie, etyka, inni. Scherza i eseje filozoficzne*,
Wydawnictwo Homini, Kraków 2010, s. 351.

Czytać książkę napisaną przez współczesnego i czynnego filozofa to przyjemność niemała. Czytać książkę napisaną oryginalnie w ojczystym języku to przyjemność jeszcze większa. Czytać książkę, która stanowi zbiór przemyśleń etycznych, to przyjemność filozoficzna, bo książka ta dla jednych będzie odpychająca, a dla innych naturalnie bliska. Dla tych, którzy przyjmą owe treści jak własne, wczytanie się w ponad czterdzieści krótkich rozdziałów, podzielonych na trzy części, będzie doświadczeniem mądrości. Dla tych, którzy potrzebują zachęty, by przebrnąć przez całość, niech będzie motywacją poznanie mądrości autora, jego przemyśleń i interpretacji takich filozofów, jak Levinas, Heidegger, Nietzsche (kolejność ma znaczenie).

Chcąc wyrazić swoje uwagi dotyczące książki Filka *Życie, etyka, inni*, zdałem sobie sprawę, że to zadanie trudne. Wydawać by się mogło, że najsłabszą częścią jest najobszerniejsza i pierwsza w kolejności, licząca ponad dwadzieścia rozdziałów część o życiu. Zawarte tam myśli nie mają struktury rozprawy filozoficznej, są zbiorem przemyśleń i obserwacji autora w kwestiach życia odpowiedzialnego, głębi życia, twórczości, zła, prawdy, miłości czy siły. Wymieniając tylko niektóre kwestie poruszone przez Filka, należy wspomnieć o utajonej wartości życia człowieka. Wartość człowieka nie wyraża się przez wielkość, nie jest też popularna, a już na pewno nie może być wystawiana na pokaz. Wielkość człowieka staje się prawdziwa tylko w chwili jej utajenia. Filek uważa też, że najwyższą wartością jest przyjaźń, a ta nie trafia do encyklopedii: „(...) zarówno wielki błazen, jak i wielki kapłan będą w encyklopedii, natomiast Ty – jako wielki przyjaciel – nie. Więc zostań nim”. Powyższy cytat pokazuje

skłonność autora: bezpośrednie zwracanie się do czytelnika, wskazujące na to, co ma on zrobić, jak ma się zachować czy jak ma myśleć. Taki zabieg powtarza się w części pierwszej kilkakrotnie i wielu czytelników może razić. Jest to jednak język daleki od pouczeń czy tonu mentorskiego. Ta forma przekazu jest bardziej odwagą autora-filozofa i próbą bezpośredniego zwrócenia się czytelnika. Tak jakby starał się powiedzieć, że poruszane kwestie dotyczą nas bezpośrednio, a nie są jedynie suchymi koncepcjami. Wymieniając najważniejsze problemy pierwszej części książki, należałoby powiedzieć jeszcze o wrastaniu jednostki w świat, problemie grzechu, okrucieństwa, biedy czy problemach wyrzeczenia i prawdy. Nie warto – jak sądzę – odkrywać myśli autora w tych kwestiach, by nie zdradzać czytelnikowi sedna. Muszę jednak zwrócić uwagę na słaby rozdział części pierwszej, traktujący o wzajemnej relacji Gołoty i Hawkinga. Filek gotów jest przyznać, że siła mięśni to o wiele mniej niż moc umysłu, z czym trudno się zgodzić. Autor rozgranicza zbyt radykalnie te dwa elementy życia człowieka: moc i siłę, stawiając jednoznacznie na moc. Co więcej, wydaje się mówić, że człowiekowi potrzebna jest ta pierwsza. Nie jest przekonująca przede wszystkim jednostronna afirmacja życia według mocy¹ umysłu kosztem siły fizycznej (podobnie jak nie przekonałaby mnie relacja odwrotna). Filek powtarza za Platonem, że: „siła mięśni jest zaletą niewolnika, nad którym mocą swojego ducha panuje wolny Ateńczyk. Siła więc jest «fizyczna», moc «duchowa»”. Cytat ten zawarty został już w pierwszym akapicie wypowiedzi, co wprowadza mileżąco czytelnika w ową relację. Autor nie przyznaje niestety, że to, jak było, nie oznacza, jak być powinno. Prawdą jest, że historycznie niewolnik musiał być silny, by stanowić dobre narzędzie dla tego, który był mocny i wolny jednocześnie. Nieprawdą jest jednak, że tak powinno być. W dalszej części Filek zasadnie mówi za Schererem o różnicy pomiędzy siłą a mocą. Rekonstrukcja myśli Scherera jest tu jak najbardziej na miejscu, bowiem uwidacznia problem. Przechodząc do wniosków, autor stwierdza, że władcy chętniej korzystają z silnych, by się promować; mówi, że siła się podoba, że jest łatwiejsza – z tym trzeba się zgodzić. Uważam jednak, że Filek w swojej tezie dokonuje nieuprawnionej ekstrapolacji. Z opisu świata przeszłego i teraźniejszego wysnuwa marzenie dotyczące mocy. Twierdzi, że świat ludzi mocnych będzie światem lepszym od tego, który trwa obecnie². Mówi o świecie, a wydaje się, jakby mówił do czytelnika: bądź człowiekiem bardziej mocnym niż silnym. W tym miejscu uwidacznia się problem. Możliwe, że świat powinien być rządzony przez filozofów, ale jestem przekonany, że człowiek powinien być silny i mocny jednocześnie. Faworyzowanie jednego elementu kosztem drugiego zawsze jest naruszeniem równowagi.

¹ Człowieka mocnego, czyli takiego, który posługuje się mocą umysłu. W dalszej części tekstu (podobnie jak Filek, który powtarza to za Maksem Schelerem) będę o człowieku mocnym umysłowo mówił „mocny”, a o takim, który posługuje się siłą mięśni – „silny”.

² Autor nie mówi tego wprost. Teza ta wynika z całego rozdziału, nie da się więc przytoczyć stosownego (i krótkiego) cytatu.

O książce *Życie, etyka, inni* można powiedzieć, że jest zbiorem esejów filozoficznych, które powstawały w różnym okresie i dotyczą różnych problemów, stąd miejscami widać brak ciągłości myśli pomiędzy rozdziałami. Filek to jednak filozof subtelny. Każdy jego esej można odczytywać na różnych poziomach. Nie chcę powiedzieć, że myśli mogą być odczytywane na wiele sposobów, bo to niejako oznaczałoby wieloznaczność. Myśl jest bezsprzecznie spójna, a doświadczenie i odczytanie autora sprawia, że książka będzie dobrą lekturą zarówno dla czynnego filozofa, jak i dla kogoś mniej związanego z tematem. Autor czyni liczne aluzje i robi wycieczki do tekstów filozofów, ale w całości widać odrębny styl. Filek unika języka zapożyczonego, co w wielu przypadkach mogłoby być niebezpieczne i prowadzić do spłaszczenia problemu. Ponadto z całej książki przebija wielkie doświadczenie życiowe autora. Wiele rozdziałów na pierwszy rzut oka wydaje się opisywaniem oczywistości, ale przy uważnym czytaniu i zwróceniu uwagi na myśli zawarte między wierszami, rzucone mimochodem, aluzyjne można wyciągnąć wnioski znacznie głębsze. Książka jest przemyślana i choć jest zbiorem tekstów przeznaczonych na różne okazje, jest umiejętnie dobrana, z „mocną”³ strukturą i pewną ciągłością.

Najważniejszym wątkiem książki jest temat dialogiczności. Problem odpowiedzialności za drugiego pojawia się niemalże w każdym rozdziale. W tych rozdziałach, w których nie jest on *stricte* przedstawiony, należy sprawę tak ujmować, by problem dialogu z drugim był kluczem do jego rozwiązania. Ponadto wydaje się, że dla autora sprawa odpowiedzialności jest kluczowa dla życia współczesnego człowieka. Mieszczą się tu takie problemy, jak życie poważne, oparte na wartościach, życie, w którym nie marnuje się czasu, i życie, w którym wzywa się do myślenia. Problemy życia kontrastuje autor z obecnym modelem postępowania, opartym na „ogładactwie” wszystkiego jako zastępniku aktywności twórczej człowieka. Dialogiczność zdaje się też doprowadzać nas do odinstrumentalizowania życia. Autor krytykuje podejście matematycznie współczesnego człowieka do egzystencji. Mówi, że dzisiaj słowo odpowiedzialność, które winno kłaść ciężar na mnie jako jednostkę, jest zastępowane zwrotem „liczę na (Ciebie)”, które kładzie ciężar bardziej na drugiego. Pojawia się też lekcja o tym, że największe wartości są milczące. We wszystkich przemysleniach jest zawarte wezwanie do powiązania tej kwestii z odpowiedzialnością życia rozumianą na dwa sposoby. Pierwszym będzie potoczne znaczenie, w którym biorę odpowiedzialność za drugiego. W znaczeniu tym odpowiedzialność odnosi się do osób trzecich. Jestem odpowiedzialny za kogoś przed kimś. Drugim znaczeniem będzie to proponowane przez Levinasa: odpowiedzialność wynikająca z dialogu, z wezwania i odpowiedzi. Odpowiedzi jednostki z czasem stają się odpowiedzialnością – nie jest to tylko gra językowa, lecz myśl, która posiada głębokie znaczenie. Dialog dwojga staje się odpowiedzialny; to znaczy, że spaja rozmówców, zbliża ich do siebie i wiąże. Autor posługuje się tym zna-

³ W znaczeniu mocy omawianej powyżej.

zeniem bardzo umiejętnie i całość odczytywana w tym świetle powinna stanowić intelektualną przygodę dla wszystkich sympatyków Levinasa.

Najbardziej urzekły mnie rozważania o starości, śmierci oraz grzechu. Autor w bardzo osobliwy sposób przedstawia problem grzechu i życia jako dwóch nierozzerwalnych elementach. Najmocniejszy zaś wydał mi się rozdział o dziecku jako kategorii filozoficzno-etycznej. Dziecko to jedyna szansa ludzkości na przetrwanie i wyjątkowa sytuacja etyczna: bierzemy całkowitą odpowiedzialność za jednostkę, z którą nie ma dialogu, która nam nie odpowie. To najwyższy rodzaj odpowiedzialności. Odpowiadamy więc nie tylko za drugiego, za dziecko, ale również za trzeciego w sensie jednostkowym i zbiorowym. Dlatego autor w drugiej części książki, części etycznej, zwraca uwagę czytelnika na kwestię przemocy. Przemoc jest nieunikniona. Począwszy od przemocy względem samego siebie, poprzez przemoc odpowiedzialną, a skończywszy na przemocy jawnie negatywnej – absolutnej. Autor przedstawia inspirujący podział na przemoc przed jej powstaniem, w trakcie jej trwania i po jej ustąpieniu. Najważniejsze jednak jest przedstawienie przemocy jako nieuniknionej konieczności życia i wzięcie za nią odpowiedzialności. W tym samym rozdziale czytelnik może poznać różnicę pomiędzy wolnością i swobodą. Ten, kto jest swobodny, jeszcze nie stał się wolny. Niby proste, ale wmyślenie się w te słowa daje głębię filozoficzną, odkrywa nieświadomą tajemnicę codziennej przemocy, której dopuszczamy się na najbliższych.

Trzecią częścią książki jest wyjście ku innemu, a w tym wypadku ku innym filozofom. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział o Nietzschem. Autor nie tyle przywiązuje wagę do jego filozofii, co pokazuje czytelnikowi, że to temat „gorący”, łatwy do dyskusowania i mnożący sprzeczki. Filek krytykuje współczesnych nietzscheanistów nie za ich zainteresowania filozoficzne, ale za postawę filozofa, który specjalnie wybiera tematy kontrowersyjne, by pozyskać słuchaczy. Nie zdradzając jego dalszego toku myślenia, zaznaczę jedynie, że mówienie o „Nieckim” jest dzisiaj modne, „podgrzewa” filozofię. Owa moda zabija wszystko, co wartościowe w jego filozofii. Filek nie tylko pokazał tu postawę współczesnego studenta, ale też postawę naukową.

Wbrew temu, co mógłby odczuć czytelnik czytający rozdziały wrywkowo czy pobieżnie, książka ta nie jest romantyczna. Liczne rozważania o miłości czy bliskości wynikają z odpowiedzialności jednostki, a nie z jego romantycznego nastrojenia. Natomiast rozważania autora stanowią bardziej jego prze-myślenia (metamyśli), a mniej myśli na dany temat, co sprawia, że lektura jest głęboka. Dotyczy najważniejszych spraw nie-filozofa i filozofa. Książka ta stanowi zbiór „prze-myśleń” przeznaczonych dla tych, którzy bardziej filozofują, niż pracują jako filozofowie. Jednocześnie nie jest ona „gorąca”, nie zawiera myśli, które będą żywo dyskutowane na forach studenckich czy doktorskich. Książka wchodzi w głąb, wymaga czasu i cierpliwości czytelniczej. Całość jest interesująca i nie należy jej polecać na długie zimowe wieczory. Świat i człowiek znajdują się w kondycji, która potrzebuje myśli o odpowiedzialności już teraz. Prze-myślenia Filka polecam więc na dzisiaj.